



Na nasz wyjazd do Hiszpanii czekałam długo i niecierpliwie. Nie mogłam się doczekać kiedy nadejdzie ten wspaniały dzień. Moja walizka stała kilka dni spakowana i czekała aż zabiorę ją na lotnisko.

Nasz początek podróży zaczął się pod szkołą, gdzie mieliśmy zbiórkę. Na miejscu pożegnaliśmy się z naszymi bliskimi i wyruszyliśmy w

drogę, która prowadziła na lotnisko Chopina w Warszawie. Parę godzin wyczekiwaliśmy na nasz lot. Aż w końcu, po wszystkich zabiegach związanych z odprawą, siedzieliśmy na swoich miejscach w samolocie. Było to dla mnie coś wyjątkowego, ponieważ w tamtym momencie przeżywałam swoją pierwszą powietrzną podróż. Emocje były duże, a uczucie nie do opisania. Są to doznania, których trzeba spróbować na własnej skórze. Lecieliśmy w nocy, stąd zmęczenie wzięło górę i większość podróży spędziłam śpiąc. Po przebudzeniu byliśmy już w Hiszpanii, nasz lot trwał zaledwie 4 godziny. Po zabraniu bagażu z lotniska na miejscu czekał już Pan, który autokarem zawiózł nas do hostelu Barbatuke, znajdującego się w mieście naszego pobytu, czyli Maladze. Po szybkim prysznicu i rozpakowaniu najpotrzebniejszych rzeczy od razu poszliśmy spać. Następnego dnia był dla nas, zwiedzaliśmy miasto oraz okolicę. Było przepięknie. Palmy, słońce, morze i serdeczni ludzie. Rzeczywistość całkowicie oderwana od naszej polskiej. Bardziej przypadła mi również do gustu. W centrum miasta znajdowało się mnóstwo sklepów, restauracji oraz zabytków.



Podczas pobytu w Hiszpanii zwiedziłam wiele pięknych miejsc, do których z pewnością chciałabym wrócić w przyszłości. Jedną z większych wycieczek była wyprawa do Grenady, która jest stolicą prowincji. Była to wycieczka, którą zapamiętam do końca życia, z racji długiej drogi pod górę przy bardzo wysokiej temperaturze i słońcu, aczkolwiek było warto, co potwierdzają poniższe zdjęcia 😊





Od poniedziałku do piątku był jednak czas na obowiązki. Wraz z moją koleżanką Julią, miałyśmy praktyki w agencji reklamowej Graficas Europa. Poznałyśmy tam funkcje wielu maszyn, które służą do tworzenia np. ulotek czy wizytówek. Pracowałyśmy na hiszpańskich komputerach oraz programach. Wykonywałyśmy zlecenia, które przydziałał nam nasz opiekun-Francisco.

Praca w firmie bardzo nam się podobała, ponieważ ludzie, którzy w niej pracowali byli bardzo otwarci, a z ich twarzy nie znikał uśmiech. Przyjęli nas z otwartymi rękami, mimo iż nie zawsze potrafiliśmy się odpowiednio porozumieć ze względu na barierę językową, aczkolwiek podczas naszego pobytu, właśnie dzięki nim, nasz poziom w języku hiszpańskim się polepszył. Skupialiśmy się głównie na pracach manualnych, takich jak składanie gazetek czy wycinanie ulotek.



Nie brakło również czasu na opalanie oraz kąpiele w morzu, które było bardzo ciepłe, mimo, że miesiącem naszych praktyk był maj. Hiszpańskie plaże od razu kojarzyły się z wakacyjnym klimatem. Ciężko było zebrać się z powrotem do hostelu, gdy słońce do późnych godzin wieczornych nas ogrzewało. Musieliśmy jednak uważać, aby za bardzo się nie spalić! Przy plaży nie brakowało również

stoisk, gdzie można było posmakować różnego rodzaju ryby, wśród nich znajdowały się przede wszystkim sardynki.



W wolnym czasie mieliśmy organizowane wyjścia w różne miejsca znajdujące się w centrum Malagi, aby poznać dokładniej tamtejszą kulturę oraz miasto, w którym mieliśmy przyjemność mieszkać przez miesiąc. Pewnego dnia wybraliśmy się do Centre Pompidou Malaga, które bardzo mnie zaskoczyło. W



środku zastaliśmy bardzo oryginalne prace, autorów z całego świata. W pokoju do odtwarzania filmów, miło zaskoczyliśmy się filmem, który dotyczył naszej ojczyzny oraz był w języku polskim.



Z pewnością był to jeden z lepszych i zdecydowanie najdłuższych wyjazdów w moim życiu. Dzięki niemu nauczyłam się zarówno samodzielności, jak i pewności siebie, poprzez przełamanie pewnych barier. Poznałam kulturę i poniekąd tradycję Hiszpanii. Spróbowałam wiele tamtejszych dań, a także

widziałam na żywo pokaz flamenco, co naprawdę jest czymś niezapomnianym. Cieszę się, że spędziłam ten czas z moimi przyjaciółmi. Bardzo nostalgicznie wracam myślami do tamtych chwil i na pewno będę z uśmiechem na twarzy wspominać hiszpańskie słońce, podczas srogiej zimy w Polsce 😊